

ROMAN LITMAN

ur. 1933; Łęczna



Miejsce i czas wydarzeń	Altajski Kraj, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, warunki bytowe

Życie w osadzie Priskpask w Altajskim Kraju

Tam znowuż załadowano nas na furmanki, bardzo liche. Konie były przyzwyczajone do tych górskich drózek, dróg normalnych tam nie było. Te furmanki jeździły takimi wąskimi, stromymi drózkami. Charakterystyczne dla tych furmanek było to, że pod spodem był taki wystający drąg, który jak furmanka jechała do przodu, to włókł się, podwieszony z jednej strony, ale jak koń się już mocno zmęczył, trzeba było przystanąć, to koń stawał, furmanka się cofała, drąg się zapierał z tyłu, tak że koń mógł odpocząć. No i ludzie też. Dzieci jechały w miarę możliwości na furmankach, a dorośli musieli dreptać. Krzyczeli, że nie idziemy dalej, ale szli.

I tak dotarliśmy do miejscowości, prawdopodobnie około 200 kilometrów od granicy mongolskiej, w góry Altaju. Pociąg dojeżdżał do Tasztagołu, a myśmy się dostali do miejscowości Priskpask. Tam ojciec zaczął pracować w warsztacie szewskim. Dostaliśmy domek, który miał takie poddasze, gdzie leżało dużo kłód drewnianych. I tam mieliśmy łaźnię, taką prawdziwą syberyjską saunę. Do tej łaźni przychodzili inni mieszkańcy ze wsi kąpać się. Zimą, jak się tam naparzyło, to był taki pieter (kuchnia) założony głazami ciężkimi, które po rozpaleniu ognia zalewało się wodą i para unosiła się. A ci kąpiący się mogli siedzieć, leżeć na takich pryczach dookoła przy ścianach. No i z bratem tam zaczęliśmy chodzić do szkoły rosyjskiej. Ukończyliśmy pierwszą klasę. Tam umarł mój [młodszy] brat na szkarlatynę, bo dostępu do lekarzy nie było. Urodziła się tam też moja siostra, w [19]42 roku.

W ogóle zima tam kończyła się w maju, a zaczynała się w sierpniu-wrzeźniu. Te trzy-cztery miesiące lata były dość ciepłe. Kartofle tam rosły. Owoców raczej nie było, grzyby były. Rosły tam cedry syberyjskie, które mają takie szyszki z orzeszkami. Bardzo smaczne były. Dzieci je lubiły. Jagody były w lesie w tym czasie.

Data i miejsce nagrania	2015-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"